



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

19

listopada

sobota

21:00

NFM, Sala Główna KGHM

Koncerty fortepianowe Mozarta

Piotr Anderszewski – fortepian, dyrygent
NFM Leopoldinum – Orkiestra Kameralna

Program:

Wolfgang Amadeus Mozart (1765–1791)

Koncert fortepianowy G-dur nr 17, KV 453 [30']

I Allegro

II Andante

III Allegretto – Presto

Koncert fortepianowy c-moll nr 24, KV 491 [30']

I Allegro

II Larghetto

III Allegretto



W.A. Mozart

Omówienie

Piotr Matwiejczuk

Wolfgang Amadeus Mozart skomponował ponad dwadzieścia koncertów na instrument klawiszowy i orkiestrę. Za pierwsze w pełni oryginalne dzieło uznaje się *Koncert D-dur* KV 175 – niezbity dowód na świeżość inwencji i odcięcie się od wcześniejszego naśladownictwa. Istotnym krokiem, który Mozart postawił w najważniejszym dla siebie, obok opery, gatunku, był *Koncert Es-dur* KV 271, dedykowany tajemniczej *Mlle Jeunehomme*. Chwilą przetomową w życiorysie kompozytora, która odcisnęła piętno również na gatunku koncertu fortepianowego, była przeprowadzka do Wiednia – „pierwsza twórcza ekstaza”, jak ujął to Friedrich Blume. Mozart wyrwał się z prowincjonalnego dworu arcybiskupiego w Salzburgu i poczuł się oszołomiony perspektywami, jakie rysowały się przed nim w stolicy. Skomponował wówczas na własny użytek trzy koncerty (KV 413–415), wszystkie dość konwencjonalne, jakby chciał sprawdzić przy ich pomocy gusta wiedeńczyków. Są to zarazem pierwowzory dla późniejszych arcydzieł. Drugim ważnym (być może najważniejszym!) dla Mozarta wydarzeniem, które miało miejsce mniej więcej w tym samym czasie, było odkrycie i wnikliwe poznanie muzyki Johanna Sebastiana Bacha. Wolfgang Amadeus dokonał następnie syntezy stylu *galant* Johanna Christiana Bacha i polifonii jego ojca, czego wyraźne echa słychać nie tylko w symfoniach i operach, lecz także w koncertach fortepiano-wych.

Popularność Mozarta jako pianisty, kompozytora i nauczyciela sięgnęła zenitu w latach 1784–1785. W liście do ojca (z 3 marca 1784 r.) donosił o dwudziestu dwóch koncertach, które dał w ciągu trzydziestu ośmiu dni, i dodawał: „nie sądzę bym w tych okolicznościach mógł wyjść z wprawy”. Rzeczywiście, zapotrzebowanie na koncerty fortepianowe rosto, a wraz z nim – „wprawa” Mozarta. Od lutego 1784 r. do grudnia 1786 r. napisał dwanaście utworów tego typu, w tym co najmniej dziewięć z myślą o sobie jako wykonawcy.

Wszystkie są dziełami głęboko poruszającymi, świadectwami dyscypliny intelektualnej i jedynej w swoim rodzaju Mozartowskiej inwencji melodycznej; czarują urodą i fascynują nerwem dramatycznym; dają pole do popisu soliście, ale jego partię organicznie łączą z partią orkiestry; nade wszystko zaś są konserwatywne i rewolucyjne zarazem, a więc tworzą klasyczny wzorzec gatunku i jednocześnie wybiegają daleko poza niego.

Oba utwory, które zabrzmią podczas dzisiejszego wieczoru, należą właśnie do owych dwunastu arcydzieł. *Koncert fortepianowy G-dur* KV 453 z 1784 r., jest jednym z niewielu, których Mozart nie napisał dla siebie – adresatką dedykacji i pierwszą wykonawczynią była jego uczennica Barbara Ployer. To zarazem jeden z zaledwie kilku koncertów wydanych drukiem za życia kompozytora. Recenzowany przez jednego z wiedeńskich krytyków został oceniony raczej pozytywnie. *Andante* uznano za eleganckie, zaś modulacje w *Allegretto* – za niezwykle piękne. Anonimowy autor wskazywał wszakże na piętrzące się przed pianistą trudności techniczne oraz niezrozumiałą dla publiczności formę trzeciego ogniwa. Rzeczywiście, zarówno hybrydowa konstrukcja finału (połączenie allegro sonatowego z rondem oraz wariacjami), jak i skomplikowane, w wielu fragmentach bardzo odważne rozwiązania harmoniczne, do dziś mnożą przed badaczami trudności interpretacyjne. Dość powiedzieć, że Charles Rosen w książce *Styl klasyczny* omawia Mozartowskie innowacje aż na sześciu stronach... Pomiędzy jednak szczegóły formalne i harmoniczne, zauważmy natomiast za Alfredem Einsteinem, że koncert utrzymany jest w „przyjaznej” tonacji G-dur, cechuje się intymnością, a relacja fortepianu i orkiestry jest „poufna”. „Pełno [tu] skrytych uśmiechów i skrytego żalu – brak słów, by opisać nieustanne opalizowanie emocji w pierwszej części, namiętną czułość drugiej”, przyznaje autor. Temat finału Einstein nazywa naiwną, „ptasią” melodią à la Papageno, zwraca również uwagę na rozbudowane i błyskotliwe zakończenie części, imponujące polifonicznym kunsztem (przetom bachowski!).

Niczego z beztrioskiej melodyjności przywodzącej na myśl bohatera *Czarodziejskiego fletu* nie ma natomiast w sobie *Koncert fortepianowy c-moll KV 491*. Mozart napisał go dwa lata później dla siebie, a w katalogu Köchla utwór bezpośrednio poprzedza *Wesele Figara*. Sąsiedztwo to znaczące – oba dzieła tworzą parę skrajnie kontrastującą lub, jak kto woli, parę ściśle się dopełniającą. To, czego Mozart nie mógł wypowiedzieć w komedii operowej (niemal już ukończonej, gdy zasiadł do pisania koncertu), wybuchło gwałtowną namiętnością posępnych i tragicznych emocji w koncercie.

Podziwiany przez Beethovena *Koncert c-moll* jest pod wieloma względami wyjątkowy. Mozart rozpiął go na największą orkiestrę, jakiej użył kiedykolwiek w koncertach (oboje i klarnety jednocześnie). Część pierwsza utrzymana jest w metrum trójdzielnym (rzadkość!); otwierający całość temat wykorzystuje wszystkie dwanaście dźwięków skali, ma też wszystkie cechy barokowej *chaconne*, na co zwrócił kiedyś uwagę Paul Badura-Skoda; ponadto pozostałe tematy *Allegra* są z nim wyraźnie spokrewnione. Warto też dostrzec formę rondo, w której utrzymane jest środkowe, wyjątkowo śpiewne *Larghetto*. Jak pisze Einstein, Mozart porusza się tu „w regionach najczystsze­go i wzruszającego spokoju, nacechowanego najwyższą prostotą wyrazu”. Finałowe *Allegretto* to z kolei cykl wariacji, „rewolucyjny, niesamowity, szybki marsz”, w którym co i rusz „powraca Nieuniknione”. Z kolei pianistka Angela Hewitt słyszy tu raczej „złowrogi taniec” w metrum *alla breve*. *Koncert c-moll* jest niewątpliwie jednym z najbardziej wstrząsających dzieł Mozarta, głęboko namiętnym i bardzo osobistym, w którym kompozytor ani przez chwilę nie poszedł na kompromis z gustami publiczności. Możemy sobie tylko wyobrazić reakcję zadziwionych wiedeńskich słuchaczy...

Alfred Einstein w swojej biografii mozartowskiej stwierdza autorytatywnie, że tylko cztery spośród ponad pięćdziesięciu symfonii drugiego klasyka wiedeńskiego to „dzieła wiecznotrwale”; spośród około trzydziestu kwartetów smyczkowych – dzie-

się; ale spośród ponad dwudziestu koncertów fortepianowych tylko jeden (KV 242 na trzy fortepiany) „nie stoi na najwyższym poziomie”. Ocena to subiektywna, ale przecież trudno nie przyznać racji wielkiemu mozartologowi. W gatunku koncertu na instrument klawiszowy Wolfgang Amadeus wspinał się na szczyty mistrzostwa, łącząc w nową jakość elementy koncertujące i symfoniczne. „Dalszy »postęp« był tu niemożliwy, bo niepodobna ulepszać doskonałości”. I choć późniejsi kompozytorzy, aż do naszych czasów, nie zarzucili pisania na fortepian z orkiestrą, zawsze musieli jakoś ustosunkować się do Mozartowskiego dziedzictwa.

Piotr Anderszewski

Jest uważany za jednego z najwybitniejszych muzyków swojego pokolenia. W ostatnich latach artysta występował z recitalami w takich salach, jak m.in. Barbican Centre i Royal Festival Hall w Londynie, Wiener Konzerthaus, Carnegie Hall w Nowym Jorku i Wielka Sala Teatru Maryjskiego w Sankt Petersburgu. Współpracował z następującymi orkiestrami: Berliner Philharmoniker, London Symphony Orchestra, Chicago Symphony Orchestra, Philadelphia Orchestra i Królewska Orkiestra Concertgebouw w Amsterdamie. Artysta prowadził od fortepianu takie zespoły, jak Scottish Chamber Orchestra, Sinfonia Varsovia i Deutsche Kammerphilharmonie Bremen. Od 2000 r. nagrywa wyłącznie dla firmy Warner Classics/Erato (wcześniej Virgin Classics). Niezwykle ceniony za oryginalność, Piotr Anderszewski w ciągu swojej kariery został wyróżniony wieloma ważnymi nagrodami – otrzymał m.in. prestiżową Gilmore Artists Award, przyznaną raz na 4 lata wyjątkowo utalentowanym pianistom. Artysta jest też bohaterem dwóch dokumentalnych filmów w reżyserii B. Monsaingeona zrealizowanych dla telewizji Arte.

PEŁNY BIOGRAM ARTYSTY:

www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy



Piotr Anderszewski, fot. Koichi Miura

Organizator:



Partner:



Sponsor złoty:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:

